

Szkolny Nieco-Dziennik Etyczny

Szkoła podstawowa nr 306 im. ks. Jana Twardowskiego w Warszawie

Wstępniak

Wiosna jest taką porą, gdy wszyscy odzyskują energię płynącą z długiego dnia i Słońca. Czasami na wiosnę cieszy nas nawet deszcz, po którym drzewa robią się coraz bardziej zielone, a na rabatach rozkwitają kwiaty. Wszystko się budzi, także nasz umysł. Rozpędzamy się, stajemy się bardziej aktywni i chyba troszkę bardziej szczęśliwi. Jest pięknie!

W wiosennym numerze SNDE można przeczytać o tym, czego szkoła nas uczy o osobach homoseksualnych, mużulmanach i picciu alkoholu. Na ankietę odpowiedziały dziewczyny z klasy siódmej, które należą do najstarszej i najbardziej doświadczonej grupy uczniowskiej naszej szkoły.

Ciekawą lekturą są twórcze teksty uczniów i uczennic klas szóstych. Na czym ich twórczość polega? Na zastępstwie z języka polskiego w klasie 6a, na którym dzieci pracowały z „Bajkami robotów” Stanisława Lema, po wykonaniu obowiązkowych zadań, pozostało jeszcze do zagospodarowania dość czasu, aby zaczęły się nudzić. Musiałam szybko coś wymyślić, więc inspirowana się tekstem Lema ułożyłam kilka zdań, zapisałam je na różnych kartkach i dzieciaki musiały te zdania rozwinąć w dalszą opowieść. Wyszły z tego interesujące historie fantastyczne, które jeszcze bardziej zostały rozwinięte przez uczniów klasy 6c na kolejnym moim zastępstwie.

Ile osób wie, że 17 kwietnia Paskudy

mają swój międzynarodowy dzień? Zachęcam do przeczytania wiersza o Paskudzie, który napisała pewna mama-czarownica swojej córce.

Zosia Izdebska z klasy 7a pisze o tym, jak należy postępować ze spleśniałymi produktami spożywczymi, a Tosia Kłodziej z klasy 6c napisała opowiadanie, z serii *Życie na innych planetach*, o rodzinie Futrzaków, która mieszka na Wenus.

Kto wie skąd wzięły się kury na Ziemi? Krótko pisze o tym Kuba Kozłowski z klasy 4b.

W rozkładówce można przeczytać fragment jednej z bajek filozoficznych, z ulubionej etycznej lektury pt. „Niekot i inne bajki filozoficzne”, z pięknymi ilustracjami Marty Ambrzykowskiej, Olivii Stanis, Nadii Ciepierskiej oraz Kasi Szczygieł z klasy 4b.

Na ostatniej stronie znajdują się dwa wiersze o kotach, które zajęły pierwsze miejsce w corocznym, szkolnym konkursie pt. „Narysuj kota. Napisz o nim wiersz”.

Zapraszam do czytania,
Janina Tyszkiewicz

Rok 2017/2018,
numer 5

Kwiecień 2018



W tym numerze:

Czego uczy nas szkoła?	2
Twórcze pisanie—historie fantastyczne	2
Dzień Paskudy—wiersz	3
Skąd wzięły się kury na Ziemi?	3
Futrzaki z Wenus	4
Dlaczego spleśniałe produkty należy wyrzucać?	5
Bajka filozoficzna	6-7
Wiersze o kotach	8

Czy w szkole spotykasz się z następującymi sytuacjami?

Na lekcji etyki w klasie siódmej została przeprowadzona krótka ankieta, w której pytano się o szkołę i tego, jak uczniowie się w niej czują. Zostało również zadane pytanie o to, czego w szkole można dowiedzieć się o niektórych zagadnieniach. Oto rezultat tej ankiety:

Czego do tej pory nauczyłaś się w szkole o:

- a. seksie – jest naturalny i niedozwolony z osobą niepełnoletnią;
- b. przemocy – jest zła i nie jest

żadnym rozwiązaniem;

c. narkotykach – są szkodliwe, złe, nie wolno ich zażywać i prowadzą do śmierci;

d. kobietach – jest to płęć, rodzą dzieci i jest im łatwiej na lekcjach wychowania fizycznego (mniej się od nich wymaga);

e. mężczyznach – to jest płęć;

e. muzułmanach/islamie – to jest inna wiara, jest jedną z pięciu najważniejszych religii na świecie, muzułmanie są brutalni, nie-

którzy są terrorystami, zeszli na złą drogę, ale powinno się ich tolerować;

f. osobach homoseksualnych – są zli i niepobożni, ale ja ich toleruję i inni także powinni to robić; w sumie to są okay;

g. alkoholu – w dużych ilościach jest zły, nie jest dla dzieci, nie powinno się go pić w okresie nastoletnim, jest szkodliwy.

TWÓRCZY PISANIE—uczniowie kończyli zdanie inspirowane „Bajkami robotów” Stanisława Lema

BYŁ SOBIE PEWIEN INŻYNIER, KTÓRY WPROWADZIŁ ŚWIAT W SZALEŃCZY WIR.

Nazywał się Torbjorn, miał 42 lata, córkę Bregietę i 54 żony.

Ów inżynier wiódł spokojne życie, niestety pewnego dnia...

...siedząc pod jabłonką, na jego głowę spadł arbuz, wówczas oświeciło go. Uznał, że wylewanie wody ze zlewu to marnotrawstwo i wymyślił urządzenie, które wyciąga wodę ze zlewu, a potem tę wodę można dalej wykorzystywać.

Dzięki temu wynalazkowi miał dużo pieniędzy i jeszcze więcej żon.

Autorzy: uczniowie klasy 6a i 6c.

BYŁ SOBIE PEWIEN INŻYNIER, KTÓRY WPROWADZIŁ ŚWIAT W SZALEŃCZY WIR.

Nazywał się Torbjorn, miał 42 lata, córkę Bregietę i 54 żony.

Ów inżynier wiódł spokojne życie, niestety pewnego dnia...

...zawitali do niego agresywni terroryści, którzy zażądali 50 miliardów dolarów. Zamachowcy

powiedzieli: „Jeżeli nie oddasz tej kwoty w ciągu 10 dni, to uprowadzimy i wykorzystamy twoich czterdzieści osiem żon”. Dlaczego nie wszystkie żony? Tego niestety nikt nie wie.

Biedny Torbjorn poprosił swoją córkę o pożyczanie połowy tej kwoty. Bregietta była bardzo bogatą wynalazczynią i było ją stać na taki wydatek.

Torbjorn spłacił okup i uniknął starty swoich żon, po czym zabrał się za kolejne wynalazki, aby spłacić dług zaciągnięty u córki oraz żeby tym razem żony nie chciały od niego uciec ze względu na brak pieniędzy.

Autorzy: uczniowie klasy 6a i 6c oraz p. J. Tyszkiewicz

17 kwietnia: Międzynarodowy Dzień Paskudy

Pewna mama była bardzo zła na swoją krnąbrną córkę, która robiła, co chciała i kiedy chciała. Jak to bywa z dorastającymi córkami i ich mamami, w ich relacjach było wiele konfliktów i płaczu.

Kiedys mama poprosiła swoją córkę o spełnienie pewnej prośby, ale córcia tak długo zwlekała z jej realizacją, że mama w bezsilności na nią nakrzyczyła. Córcia z wielkim ociąganiem spełniła w końcu prośbę, a mama na jej cześć napisała wierszyk. Tak bywa z ludźmi, że złością się na siebie nawzajem, a potem tego żałują.

Bo owa mama bardzo kochała swoją Złośnicę-Paskudnicę, a owa dziewczyna bardzo kochała (nadal kocha) swoją mamę.

Wiersz dedykowany jest wszystkim Paskudom, które chodzą po świecie, i które mają swoje święto w kwietniu. Bo Paskudy to też ludzie!



Rysowała: Janina Tyszkiewicz

Po co żyje taka Paskuda?

Co rozpocznie – to się jej nie uda,
Co wymyśli – wszystko się rozpada.

Chodzi chmurna, do ludzi nie gada.

Siedzi, myśli do samego rana.

Potem łazi zła i niewyspana.

Więc dziwują się i krzywią ludzie:

- Może łeb ukreć Paskudzie?

- Może zmienić ją, może powiesić?

Ale jeśli na sznurku się zbiesi?!

- Jeśli krzyknie, zaświszcze, zawyje?!

I już będzie jasne, po co żyje:

Łeb potarga, a potem pogłaszcze,
Tchórzliwego odprowadzi w chaszczę,

Odważnego wyprowadzi w pole,

Głupie dziecko utopi w rosole,

Gdzieś odpłynie z rybami, z rakami,

Ciepłe kraje odwiedzi z ptakami.

Czarownica, strzyga, dziwożona,

Gnom złośliwy, pirania szalona...

I tylko czasem

Ktoś patrzy w jej sen

Przytulając ją bez słów

Do serca...

Autorka: Krystyna Rojszyk-
Wolnomiejska



Rysowała: Janina Tyszkiewicz

**„Czarownica, strzyga,
dziwożona,
Gnom złośliwy, pirania
szalona...”**

SKĄD SIĘ WZIĘŁY KURY?

„W pewnym odległym zakątku wszechświata wśród migotu niezliczonych systemów słonecznych była sobie raz gwiazda, na której mądre zwierzęta wynalazły poznanie. Była to chwila największej pychy i największego zakłamania w 'dziejach świata' - ale też tylko chwila. Po paru tchnieniach natury gwiazda wystygła i mądre zwierzęta wymarły...”

... ocalały tylko dwa z nich, które poleciały statkiem kosmicznym i wylądowały na meteorze. Ten zaś spadł na planetę, która nazywała się Ziemia. Nauczyl się mieszkających na Ziemi ludzi mówić, a potem same zgłupiały. I do dzisiaj można podziwiać je jako kury.

Autor kontynuacji bajki:

Kuba Kozłowski, kl. 4b

Futrzaki z Wenus

Wenus to druga pod względem odległości od Słońca planeta Układu Słonecznego. Jest trzecim, po Słońcu i Księżycu, najjaśniejszym ciałem niebieskim widocznym na niebie.

Ludzie nigdy nie będą mogli wylądować na Wenus, głównie ze względu na bardzo wysokie temperatury tam panujące, do 460° C, oraz na to, że Wenus obraca się wokół własnej osi w czasie 243 dni ziemskich. Jednak Futrzaki są do tych skrajnych warunków dobrze przystosowane...

Futrzaki to stworki żyjące na Wenus. Ta planeta jest ich domem od zawsze. Warunki tam panujące bardzo im odpowiadają, źle znoszą temperatury poniżej 360° C. Te stworzenia są bardzo lekkie i chude. Mają gęste futro, które chroni ich delikatną skórę przed oparzeniami. Włoski futra mają za zadanie, oprócz ochrony, wylapywać promienie słoneczne i ciepło, a następnie zamieniać je w energię niezbędną do życia. Jest to energia, którą człowiek na Ziemi czerpie z pożywienia, więc Futrzaki nie muszą jeść. Dzięki owej zdolności są również w stanie nie spać przez dwie wenusjańskie doby, czyli przez 486 dni ziemskich. Futro Futrzaków, zazwyczaj jest jasno niebieskie, ale czasami można spotkać Futrzaka z białym

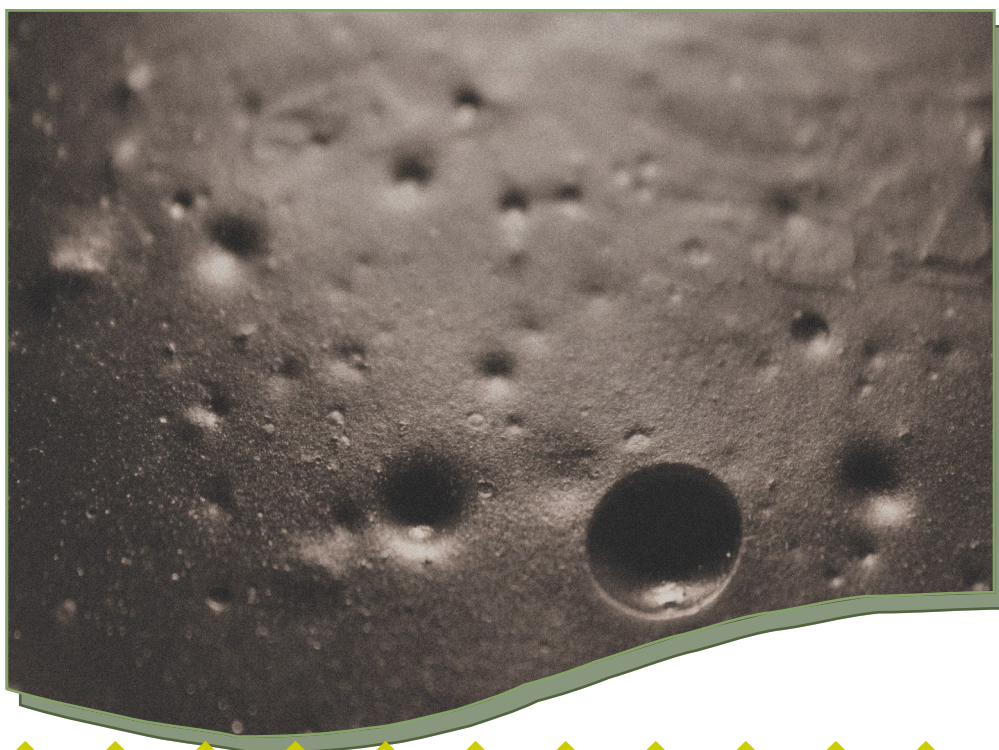
futerkiem.

Futrzaki są ssakami, są bardzo inteligentne, jak na stworki zamieszkujące Kosmos. Podobnie jak ludzie, tworzą rodziny. O zamożności i wielkości rodziny świadczy ilość zajmowanego terenu. Futrzaki bardzo bronią go, a ten kto wejdzie na niego nieproszony poniesie wielkie konsekwencje, łącznie ze śmiercią.

Spółeczność Futrzaków jest bardzo konserwatywna, samica zajmuje się domem i dziećmi. Samiczki przez matkę wychowywane są przez całe swoje dzieciństwo, zaś samczyki tylko do szóstego roku życia. Po tym wieku, samica przestaje się interesować małym samcem i oddaje go ojcu, który ma za zadanie zadbać o niego, aby wyrósł z niego prawdziwy samiec. Samce poza wychowaniem swoich synów muszą także bronić terenu. Gdy samiec i samica, z wiekiem, robią się coraz słabsi, zostawiają swoją ziemię i przenoszą się na teren swojego dziecka oraz jego rodziny, z którymi mieszkają aż do końca swojego życia.

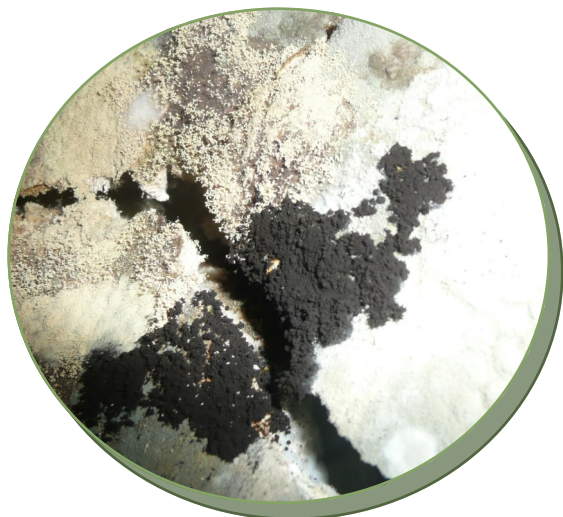
Tak wygląda niezmiernie ciekawe życie Futrzaków z planety Wenus.

Autorka tekstu: Antonina Kołodziej, kl. 6c



Czy to powierzchnia jakiejś planety? Nie! To budyni czekoladowy.

Na zdjęciach, wykonanych przez Janinę Tyszkiewicz, spleśniały chleb.



Dlaczego spleśniałe produkty należy od razu wyrzucać?

Jeżeli na dowolnym produkcie spożywczym widzimy pleśń, chociaż małą plamkę, to w żadnym wypadku nie nadaje się on do jedzenia. Ponieważ, kiedy na zewnętrznej warstwie jedzenia znajdują się ślady pleśni, jest bardzo możliwe, że nitki grzybni wniknęły do jego wnętrza i przeniknęły całą żywność. Szczególnie dotyczy to produktów o miękkiej lub porowatej powierzchni, np. pieczywo, owoce, warzywa, miękkie sery.

Pleśnie w jedzeniu wydzielają mikotoksyny (toksyny pleśni), które stanowią zagrożenie dla zdrowia. Zjedzenie spleśniałego produktu może wywołać ból brzucha i gorączkę. Częstsze jedzenie skażonych pleśnią produktów może prowadzić do poważniejszych chorób, działać rakotwórczo, osłabiać układ odpornościowy, uszkadzać wątrobę, powodować reakcje alergiczne czy problemy z oddychaniem.

Spleśniałe produkty spożywcze powinny być w całości wyrzucane. Nie sugerujmy się wielkością plamki pleśni, ponieważ nawet mała plama może wytworzyć dużo mikotoksyn. Przed niebezpieczeństwem nie chroni nas ugotowanie czy upieczenie produktu z pleśnią. Wysoka temperatura wprawdzie zabija grzyby, ale mikotoksyny nadal pozostają groźne.

Lodówka również nie chroni dostatecznie przed pleśnią, są gatunki pleśniaków, które mogą rozwijać się nawet przy 5° C.

A co z serami pokrytymi pleśnią, które można kupić w sklepach? W tym przypadku stosuje się szlachetne grzyby pleśniowe, które są bezpieczne dla zdrowia.

Zatem pamiętaj: **PRODUKT SPLEŚNIAŁY WYRZUCAJ NATYCZMIAST!**

Autorka tekstu: Zofia Izdebska, kl. 7a

ULUBIONA ETYCZNA LEKTURA

Agata Maciągowska: *Niekot i inne bajki filozoficzne*; wyd. eSPe, Kraków 2006

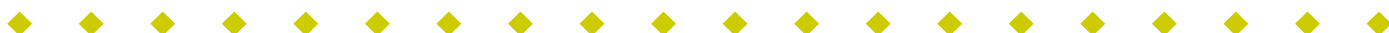
KROPLA Z KROPLĄ TAKIE SAME...

„Są takie miejsca, o których nikt nie marzy. Miejsca spokojne. Miejsca, gdzie żyje się po prostu. Zdawać by się mogło, że nic nie może się tam zdarzyć, a jeśli już coś się zdarzy, to z pewnością będzie to coś niezwykłego.

Było więc takie miejsce, w którym zdarzyło się coś. Urodziły się bliźnięta, a dokładniej mówiąc, dwóch chłopców podobnych do siebie jak dwie krople wody. Ludzie mówili, że to niesamowite podobieństwo z czasem minie. Jednakże nic takiego się nie stało. Mimo że czas mijał, nikt nie umiał odróżnić Braci od siebie. Nie potrafiła tego nawet ich matka, a i oni sami wydawali się mieć z tym kłopot”.



Rysowały: Marta Ambrzykowska i Olivia Stanis, kl. 4b



„- Każdy z nas musi znaleźć kogoś wyjątkowego i niepowtarzalnego. Kogoś tylko dla siebie—dodał drugi. Spojrzeli na siebie znacząco. Znali bowiem taką osobę. Jedną jedyną i w dodatku piękną. Była to Dziewczyna. Nie namyślając się długo, poszli do jej domu i oświadczyli się.

- Musisz wybrać tylko jednego z nas—powiedzieli.

- Dobrze—odrzekła Dziewczyna.—Zastanowię się.

Siadła przed domem i zamyśliła się. Jednak im dłużej myślała, tym trudniej było jej się zdecydować. Nie mogła wybrać spośród tego, co nieodróżnialne. W końcu—udręczona niemożnością wyboru—z rozpaczyczuła się w przepaść”.

Rysowały: Kasia Szczygieł i Nadia Ciepierska, kl. 4b



Współpraca:

Uczniowie i uczennice z
klas 4-7.

WOLNY JAK... ŚLIMAK



I miejsce w konkursie „Narysuj kota. Napisz o nim wiersz”.

Kotek Malarz

Dziś kotek malutki
wymyślił sobie,
że namaluje małe sowy
i podaruje je tobie.

Wziął pędzel do łapki
i rachu-ciachu
namalował cudne sówki
bez strachu.

Te sówki mają piórka srebrne i złote,
a nasz kotek stał się sławnym kotem.

(autorka: Iga Grala, kl. 2b)

Kotek Mamrotek

Miała babcia kotka,
kotka rudego – Mamrotka.

Futrzak ostre pazury miał,
całymi dniami robił, co chciał.

Po całym domu chodził,
dzień w dzień coś nowego zmodził.

Ciągle kłopoty z nim były
i nigdy się nie kończyły.

A gdy babcia ukarać go chciała,
ruda kuleczka gdzieś zmykała.
Babcia go bardzo lubiła,
długo na niego gniewać się nie potrafiła.

(autor: Krystian Wróblewski, kl. 6a)